

KURJER WIECZORNY

Nr. 150.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 30 mk.

Czwartek 6 lipca 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
oraz na prowincji z przesyłką pocztową wynosi
755 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz normalowy
mk. 150.—, nekrologi mk. 100.—, awyższe
(po telecie) mk. 80.—, awyższe
Zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Proces Dąbala.

Trzeci dzień rozpraw.
(Telef. od nasz. koresp.)

Po przerwie rozpoczyna się rozprawa o godz. 1 min. 15.

Sw. Dutlinger stwierdza, że przemówienie Dąbala w sprawie szkoły powszechnej było ostrożne i powściągliwe w formie, jak u wysokiego parlamentarzysty, który liczy się z tem, by nie powiedzieć więcej niż chce. Od innych przemówień różniła się ta mowa stanowczym podkreśleniem momentu socjalnego w stosunku do sprawy szkolnej.

Natomiast świadek Mikołaszewski zeznaje o tym samym wiecu, że p. Dąbał wniósł kilka okrzyków na rzecz republiki rad i wzywał do wprowadzenia w Polsce porządku socjalnego. Powoływał się na przykład rosyjski i wniósł okrzyk na cześć Lenina.

Przesłuchany powtórnie sw. Dutlinger twierdzi, że najlepszym dowodem, iż Dąbał nie podburzał do zagarnięcia władzy, jest to, że tłum poszedł pod sejm, a nie rzucił się na ratusz.

Prokurator wobec stanowczej i istotnej sprzeczności obu zeznań domaga się konfrontacji. Przewodniczący zadaje jednak jeszcze jedno pytanie:

— Do jakiej partii świadek należy?

W Polsce niema wołności należenia do wszystkich stronnictw.

— A więc?

— Za należenie do partii komunistycznej odpowiada się karnie.

— Jeżeli pan należy do partii komunistycznej, może pan odmówić zeznań?

— Ja też odmawiam. (Poruszenie).

Konfrontacja okazała się wobec tego zbyteczną.

Sw. radny Hołówo (P. P. S.) W czasie przemówienia Dąbala na pl. Teatralnym stałem obok niego, mowa jego była głównie krytyką polityki P. P. S. Czy o Rosji co mówił, nie pamiętam. Mowa ta wogóle zawierała same komunistyczne komufla.

Na pytanie co to są te „komunistyczne komufla” i czym się różnią np. od socjalistycznych świadek nie może sprecyzować nic więcej nad to, że była to zwyczajna u komunistów krytyka P. P. S.

Sw. Radziński oświadcza: Byli poseł Dąbał (protesty, oskarżonego) mieszał kościół do dyskusji i obrażał księży, twierdząc, że okradli Matkę Boską, a teraz urządzili nasz związek. Ponieważ wtedy nie mogłem dojść do głosu, muszę teraz skorzystać ze sposobności i odpowiedzieć na to. Bo przecież tak jak jeden Macocha wciągnął się do Częstochowy, tak i do naszego sejmu wciągnął się jeden pan Dąbał... To trudno...

Dość kłopotu ma sąd z ustawnymi polemikami jakie stale wywołują się między tymi świadkami i oskarżonym. Zupełnie jakby dalszy ciąg rozbitego wiecu.

Najwięcej dyskusji wzbudza zeznanie p. Szczawińskiego, głównego świadka dowodowego, który oprócz szczegółów o wiecu przy Leszno podaje, że na wiecu w sprawie szkoły powszechnej na pl. Teatralnym p. Dąbał wygłosił przemówienie, zdecydowanie komunistyczne i powiedział m. in.: „Przyjdzie moment, gdy na barykadach Warszawy będą zatknięte sztandary republiki radzieckiej.”

Dzisiaj dalszy ciąg rozpraw.

Krwawe rozruchy w Niemczech

BERLIN, 6 lipca (A. W.) W całym szeregu miast Rzeszy Niemieckiej doszło do poważnych ekscesów i rozlewu krwi. W Magdeburgu miały miejsce krwawe starcia demokratów z policją i reaktionistami. Starcie doprowadziło do szturm na zamek. Jest wielu zabitych i ciężko rannych.

EILWESE, 6 lipca (Pat). W portach niemieckich rozpoczął się strejk maszynistów okrętowych. W Szczecinie ustał cały ruch portowy!

EILWESE, 6 lipca (Pat). Od wczoraj zaczęły na nowo wychodzić w Berlinie pisma robotnicze.

Ustawa o ochronie republiki.

BERLIN, 6 lipca (A. W.) Między frakcjami Reichstagu toczą się pertraktacje w sprawie ustawy o ochronie republiki. Dla ułatwienia kompromisu rada Rzeszy przyjęła poprawkę do projektu rządowego, że sankcjom karnym, zawartym w ustawie, podlegać będą wszelkie czyny, zwrócone przeciw republice. Projekt rządowy przewidywał interwencję tylko przeciw prawicy. Poprawka przewiduje kary i dla lewicy.

Kto wywołał wojnę światową?

Dyskusja w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 6 lipca (Pat) Havas. Na wczorajszym posiedzeniu izby odbyła się dyskusja nad interpeleacją w sprawie odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej. Radykał Villesnais wykazuje konieczność przeciwdziałania rozpowszechnianym kłamstwom historycznym.

Ci, którzy najbardziej się przysłużyli krajowi, jak: Clemenceau, Foch, Poincaré, są najbardziej narażeni na kampanię ohydnych oszczerstw. Komunistka Vaillant Couturier zarzuca Poincaré'emu, że nie wykorzystał okazji, ażeby rozwiązać potrójne przymierze, które jeżeli nie mogłoby zapobiec wybuchowi wojny, to przynajmniej umożliwiłoby wybór odpowiedniej chwili. Mówca odczytuje następnie korespondencję Izwołskiego, z której miałyby wynikać, iż w razie gdyby Rosja postanowiła prowadzić wojnę, Francja pójdzie w jej ślady.

Poincaré przypomina odpowiedni ustęp „księgi żółtej” francuskiej, w której zaprzeczono tej informacji.

Vaillant Couturier odczytuje telegram, donoszący, jakoby Gombes nie podzielał poglądów Poincarégo i Milleranda. Poincaré stwierdza, iż jest to niezgodne z prawdą. Couturier mówi następnie, że Niemcy nie pragnęły wojny,

a natomiast pragnęła jej Rosja, która pociągnęła za sobą swoją sojuszniczkę Francję.

Zabiera głos Viviani, kierownik rządu w roku 1914. Dowodzi on, że odpowiedzialność ponoszą Austria i Niemcy.

i przypomina poświęcenie, jakie okazywała Francja aż do ostatniej prawie chwili i przypomina posiedzenie izby z 4 sierpnia 1914 r.

a w końcu wzywa do niekalanja pamięci poległych bohaterów. Słowa te izba przyjęła owacyjnie. Mówca podkreśla dalej fakt wysuwania przez Austrię ultimatum do Serbji zaledwie w 13 dni po zamachu w Serajewie, w chwili, gdy Poincaré szykował się w podróż do Rosji. Następnie przypomina, że pomimo zapowiedzi, jakie dała Serbja, pomimo rad udzielanych przez Francję Austrii, Rosja i Austria wszczęły operacje wojenne. Grey — ciągnął mówca dalej — w porozumieniu z Francją i Rosją proponował nawiązanie rokowań, któreby mogły zapobiec wybuchowi wojny. Niemcy jednak rozpoczęli już działania.

Sprawa uchodźców rosyjskich.

GENEWA, 4 lipca. (Pat). Dziś rozpoczęła się w Genewie konferencja przedstawicieli rządu, zwolana na propozycję rządu francuskiego przez komisarzy ligi narodów dr. Nansena, w celu uchwalenia statutu obowiązującego dla uchodźców rosyjskich. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu przedstawiciele rządów wygłoszono deklarację, określającą stanowiska względem propozycji Nansena, dotyczących jednolitości wzoru dowodów osobistych dla uchodźców rosyjskich, oraz w sprawie bezpłatnych wiz. Wybrano podkomisję dla przedstawienia projektu statutu. Do podkomisji wybrano Francję, Niemcy, Szwajcarię, Jugosławję i Polskę.

Wypadek samolotowy Fernandry.

BERLIN, 5 lipca. Wczoraj po południu wznosił się z pola lotniczego pod Berlinem samolot niemieckiego towarzystwa lotniczego, którym kierował znany lotnik baron Lotar Richthoffen, brat znanego w czasie wojny lotnika bojowego. Na pokładzie samolotu, który udawał się do Hamburga, znajdowała się znana aktorka filmowa Fern Andra i jej impresario. Niedaleko Hamburga zawisł samolot na grupie drzew i przewrócił się. Pilot i pasażerowie zostali wyrzuceni z samolotu. Richthoffen zabił się na miejscu. Fern Andra odniosła lekkie skaleczenie. Jej impresario odniósł tak ciężkie obrażenia, iż w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Walki w Irlandji.

DUBLIN, 6 lipca (Pat). Reuterl O 4-ej po południu. — Walki ustały. W chwili tej płonę 10 domów na O'Connell Street, w tej liczbie trzy hotele.

Wojska nieregularne stawiają jeszcze opór w hotelu „Grande Ville”. Strzelają oni ze wszystkich okien, w czasie gdy po obu stronach płoną już domy.

Wojska regularne pocięły bombardować hotel „Gresham”. O godzinie 5 po południu poddało się ostatnich 5 obrońców hotelu. Rząd irlandzki postanowił powołać cały kraj do obrony.

Wojska regularne są panami sytuacji. Niewielka część miasta jest jeszcze w rękach powstańców.

Szkody materialne są znaczne. Jest 58 zabitych i 230 rannych.

Polski węgiel w Kiszyniowie.

KISZYNIOŹ, 6 lipca (Russpr). W tych dniach ma przybyć do Kiszyniowa pierwsza partja (30 wagonów) węgla z Zagłębia Dąbrowskiego. Na miejscu (franko) wagon w Kiszyniowie kosztować będzie około 20 lej za pud.

Konferencja kolejowa w Rydze.

RYGA, 6 lipca (Russpr) — Konferencja kolejowa już się ukończyła. Osiągnięto porozumienie w sprawie bezpośredniej komunikacji pasażerskiej i towarowej przez państwa bałtyckie między Niemcami i Rosją.

Misja M. Andrejewowej.

PARYŻ, 6 lipca (Russpr) — „Les Derniers Nouvelles” komunikuje ciekawe szczegóły, dotyczące działalności zagranicznej M. Andrejewowej. W dniu 25 stycznia r. b. pomocnik komisarsza wniesztorgu, Leżawa, wydelegował ją jako „eksperta pierwszego stopnia” w dziedzinie sztuki i kultury przy departamencie wywozu wniesztorgu. M. Andrejewowa wyznaczona ma działalność w następujących państwach: Niemcy, Łotwa, Norwegia, Szwecja i Włochy. W połowie maja M. Andrejewowa przybyła do Szwecji, gdzie stanęła na czele specjalnego biura przy delegacji sowieckiej dla likwidacji dzieł sztuki, skonfiskowanych w Rosji. Prócz Andrejewowej członkami biura są jeszcze Burienin, Razkazow i Ignatjew.

Na wniosek Andrejewowej wypuszczono przedewszystkiem na rynek ikony i kamienie wartościowe, zrabowane w cerkwiach. Biuro likwidacyjne w Sztokholmie otrzymało z takich rabunków różnego rodzaju dzieł sztuki za sumę 40 milionów rubli w złocie.

Redukcja armji niemieckiej.

LEAFIELD, 5 lipca (Pat). Polradjo. Angielski minister wojny oświadczył w izbie gmin, że armja niemiecka została zredukowana do ilości określonej przez traktat wersalski.

Kradzież w poselstwie.

RYGA, 5 lipca (Russpr). — Poseł polski w Łotwie zawiadomił policję, że niewiadomi sprawcy skradli mu z biurka ważne papiery polityczne.

Dokąd pójść??

Kino „Luna”

Dziś II seria (ostatnia)

„INDYJSKIEGO GROBOWCA”

pod tyt. 440—8

„Tygrys z Eschnapura”

Warszawa.

(Telefonem od naszego koresp.)

Deficyt opery.

Wczoraj komisja budżetowa rady miejskiej uchwaliła wniosek zwrotu się do magistratu, aby zamknął operę, o ile rząd nie przejmie jej, lub nie pokryje deficytu, który wynosi około pół miljarde marek.

O zniesławienie kobiety.

W dniu dzisiejszym o g. 10-ej w sądzie pokoju przy ul. Kruczej nr. 10, odbędzie się sprawa p. Adama Grzymały-Siedleckiego, autora „Sublokatorki” i redaktora „Rzeczypospolitej”, oskarżonego o zniesławienie kobiety.

Jako świadkowie stają między in. red. St. Stroński, red. W. Rab-ski, dyr. Jan Lorentowicz, Or-Oł (Artur Oppman).

Posel przed sądem.

Onegdaj w sądzie pokoju XII-go okręgu toczyła się sprawa posła do Sejmu z frakcji niemieckiej, J. Baczewskiego, oskarżonego o zająście, które już opisywaliśmy.

W sądzie poseł przyznał się, że będąc pijany, zaczepił na ul. Miodowej kobietę, idącą w towarzystwie narzeczonego, przyczem groził im rewolwerem. Sędzia proponował stronom pogodzenie się. Strona obrażona zażądała, żeby oskarżony złożył 100 tys. mk. na cel dobroczynny. Poseł odpowiedział, że tyle zapłacić nie jest w stanie. Sąd skazał go na karę 20,000 mk. i 5,000 kosztów sądowych.

Pozatem sędzia zapowiedział, że władze wytoczą osobno proces posłowi za grożenie rewolwerem.

Oporna Bułgarja.

Grecja i Rumunja żąda wykluczenia jej z ligi narodów.

LONDYN, 5 lipca. (AW). Rządy grecki i rumuński poleciły swoim posłom w Sofji podjąć wspólny krok wobec rządu bułgarskiego, aby złożył dowody lojalnego wykonania traktatu pokojowego. Następnie oba państwa zwróciły się do mocarstw sprzymierzonych z żądaniem wykluczenia Bułgarji z ligi narodów, dopóki rząd bułgarski nie będzie wykonywał traktatu.

Stan zdrowia Hardena.

BERLIN, 6 lipca (A. P.) Dokonana tu wczoraj późnym wieczorem operacja czaszki ciężko poturbowanego Hardena udała się wyśmienicie. O ile nie zajdą żadne komplikacje, utrata życia Hardenowi grozić nie będzie.

Krasin w Berlinie.

BERLIN, 6 lipca (A. P.) Krasin przybył wczoraj do Berlina i po dłuższej naradzie, jaką odbył z członkami rządu niemieckiego oraz z Cziczerinem, który bawi jeszcze w Berlinie, wyjechał do flagi.

Bank handlowy we Władywostoku.

PRAGA, 5 lipca (Russpr). — Jak donoszą z Władywostoku, grupa kupców japońskich zabiega w celu otwarcia we Władywostoku prywatnego banku handlowego.

O rozbrojenie.

—o—

Jak wiadomo, Polska oraz państwa nadbałtyckie otrzymały przed paru tygodniami od sowietów propozycję konferencji w sprawie ograniczenia uzbrojeń... Nasz urząd do spraw zagranicznych zachowuje dotąd w tym przedmiocie milczenie, co zresztą tłumaczy się przesileniem gabinetowym i zmianą kierownika tegoż urzędu.

Atoli sprawa rozbrojenia, której doniosłość a nawet aktualność zaznaczaliśmy kilkakrotnie, puka do nas z innej strony jako znamienne signum temporis. Dnia 4-go lipca w Paryżu zebrała się tymczasowa komisja ligi narodów do ograniczenia uzbrojeń; ma ona polecenie przygotowania odpowiedniego projektu na najbliższe ogólne zgromadzenie tejże ligi. Czerwini nie zdołał wprowadzić tej kwestii na konferencję genueńską, lecz pośrednio przyczynił się do tego, że rada ligi uznała za konieczne przygotowanie tego projektu przyspieszyć.

Sprawa ta ma wielkie znaczenie dla odbudowy gospodarczej Europy i dla utrwalenia ogólnego pokoju. Nie da się wszakże zaprzeczyć, że dla Polski i dla Francji występuje w formie niepokojącej, a nawet niebezpiecznej. Projekt angielskiego delegata, przyjaciela i marszałka dworu króla Edwarda VII lorda Eshera, ustanawia dla różnych państw system mnożników uzbrojeniowych względem zasadniczego quantum 30 tysięcy żołnierzy. Tak według tego projektu Francji przypada mnożnik — 6 t. j. 180 tysięcy żołnierzy, Czechosłowacji — 3 t. j. 90 tysięcy, Włochom i Polsce — po 4, t. j. po 120 tysięcy i t. d.

Otóż jest widocznem, że siła militarna Francji i Polski według tego projektu bardzo spada i to spada nie tylko w ilości absolutnej, lecz także w stosunku do innych państw. Dzisiaj Francja ma nad Niemcami decydującą przewagę, którą jeszcze uzupełnia okupacja Nadrenji. Gdyby się jednak stało, gdyby przyjęto program lorda Eshera i gdyby jeszcze zgodnie z rezolucją angielskiej partii pracy dokonano ewakuacji Nadrenji.

Niemcy oficjalnie mają tylko 100 tysięcy żołnierzy, ale różne Orgesche, reichswehry i inne stowarzyszenia de facto znacznie zwiększają tę liczbę. Przewaga więc armii francuskiej po zredukowaniu jej do 180 tysięcy staje się zgola fikcyjną i niebezpieczeństwo niemieckie stałoby się natychmiast aktualne.

W położeniu o wiele niebezpieczniejszym znalazłaby się Polska nawet wtedy gdyby sowiecka Rosja zgodziła się na rozciągnięcie projektu Eshera na jej siły zbrojne. Wszak Polska nie może opierać swego niepodległego bytu jedynie na dobrej woli sąsiadów, tem więcej, iż ma wszelkie powody do nieufności nie tylko co do swych wczorajszych wrogów i rozbiorników, lecz nawet i przyjaciół oraz opiekunów europejskich. Wszak pamięta jeszcze najazd bolszewicki i stosunek do niego różnych państw, pamięta również katastrofę Gruzji, nad którą Europa i liga narodów przeszła spokojnie do porządku dziennego.

Przy całej sympatii do idei rozbrojenia — a demokracja polska uznaje jej potrzeby nie tylko ze względów zasadniczych, lecz także i z motywów praktycznych — nie można zamykać oczu na rzeczy-

Czy Ameryka pomoże Europie?

Jak tę sprawę oświeśla Vanderlipp.

Ameryka południowa i Wschód bardziej pociągają kapitalistów amerykańskich, niż niewypłacalna Europa.

Bawiący obecnie w Berlinie p. Vanderlipp, który ma się z tąd udać do Hagi, zamieszcza w ostatnim numerze berlińskiego pisma „Der Wideraufbau” artykuł, poświęcony finansowej pomocy Ameryki dla Europy.

Na wstępie rozwiewa on nadzieję jakiegokolwiek pomocy ze strony rządu amerykańskiego, twierdząc, że dalszych pożyczek rząd amerykański nie udzieli i że może być mowa tylko o kredytach inwestycyjnych, udzielanych przez prywatnych kapitalistów amerykańskich. Poza Europą Ameryka musi rozprawić kapitały po bardzo dużych terytorjach. **Rosnie popyt na pieniądze w południowej Ameryce zasobnej w niewyczerpane bogactwa ziemne, kapitałowi potrzebuje Wschód z setkami milionów ludności, jak również kolonie brytyjskie** — słowem olbrzymie terytorja, rozporządzające siłą, pociągającą amerykańskich kapitalistów.

Zapotrzebowanie kapitału w Europie podlegać musi dokładnym badaniom, celem osiągnięcia pewności, jakiej żąda kapitalista, lokujący swoje kapitały. Zadać on musi w pierwszym rzędzie podstawy finansowej, biorąc pod uwagę także polityczne położenie wierzycieli.

Jak dotychczas Europa ma

wiele zarzewi przesileniowych, których następstwa nie mogą się przedstawiać korzystnie i budzą nawet pewne obawy przeniesienia się na sąsiednie terytorja.

Doceniając wielkie bogactwa Europy, twierdzi Vanderlipp, że do tej pory nie daje ona dostatecznej pewności, nie jest bowiem machiną, znajdującą się w ruchu. Jako wierzyciel nie placący, nie może Europa rachować na udzielenie jej dalszych pożyczek. Będzie to trwało tak długo, aż Europa nie zdobędzie trwałej podstawy finansowej, nie znajdzie się w pełni swej produkcji i nie doprowadzi handlu wewnętrznego do normalnych stosunków.

Kończąc artykuł, wspomina Vanderlipp o Niemcach. Widzi on w nich czynnik, który będzie się starał wzmocnić swoje siły militarne i nikt nie będzie w stanie zmusić Niemiec do utrzymania pokoju, jak również nikt nie utrzyma ich w cuglach i nie pozbawi wysiłku do odzyskania potęgi militarnej. Tego Europa nie może lekceważyć i nie lekceważy tego też amerykański kapitalista, który dla swych oszczędności żąda zabezpieczeń, jakie dać może uporządkowanie Europy i — jak się wyraża — jej zjednoczenie.

Bolszewicy wobec wypadków w Niemczech.

Głosy prasy sowieckiej.

Prasa rosyjska rozpisuje się bardzo szeroko o ostatnich wypadkach w Niemczech i przybiera nadzwyczaj ostry ton wobec rządu niemieckiego, który jest jeszcze rzekomo zbyt słaby wobec partii burżuazyjnych, jak nazywa całą prawicę. „Prawda” i „Izwiestja” wzywają niemiecki proletariąt wprost do gwałtownych czynów i oczekują oczyszczenia kraju ze wszystkich burżujów.

Oficjalny organ rad robotniczych „Raboczaja Moskwa” nawołuje masy robotnicze całej Europy środkowej, aby nareszcie rozpoczęły definitywną walkę na śmierć i życie z całą prawicą. Na czele

nowego ruchu ma stanąć komunistyczna partia niemiecka, której dyrektywom powinni podporządkować się cojalsi większość i niezależni socjaliści niemieccy.

Pomiędzy Moskwą a Niemcami zaprowadzono obecnie doskonałą obsługę kurterską. Moskwa jest najdokładniej poinformowana o wszystkich zamiarach komunistycznej partii niemieckiej i daje jej ustawiczne dyrektywy. Wszystkie ważniejsze wydarzenia omawiane są podczas zebrań codziennych komisarzy ludowych w kilka godzin później. Najwidoczniej nawiązały kontakt między sobą również urzędowe agencje telegraficzne.

Kongres stenografów w Warszawie.

Uchwała wprowadzenia obowiązkowej nauki stenografii w szkołach średnich.

Dnia 5 bm. w gmachu politechniki warszawskiej nastąpiło otwarcie pierwszego kongresu stenografów polskich systemu Gabelsbberger-Poliński. W obradach zjazdów bierze udział przeszło 100 delegatów ze wszystkich dzielnic polskich. M. in. przybyli delegaci z Górnego Śląska i z Wilna.

Kongres zagał rektor politechniki prof. L. Staniewicz, który powitał zebranych w imieniu politechniki, podkreślając znaczenie stenografii dla studentów szkół wyższych.

P. Antoni Wejnar powitał kongres w imieniu komitetu organizacyjnego, a p. Małewski w imieniu ministerstwa pracy. Nadto przemawiał dyrektor „Agencji Wschodniej” p. Szczepanik, zwracając uwagę kongresu na znaczenie, jakie ma stenografia w dziennikarstwie. Prezydium honorowe kongresu ukonstytuowało się w osobach rektora Staniewicza, Olgi Lewickiej, córki św. p. prof. Polińskiego, twórcy

systemu stenografii polskiej, oraz p. Małewskiego.

Na przewodniczącego powołał kongres p. Korbela profesora uniwersytetu jagiellońskiego.

Na wstępie zebrani uczcili przez powstanie pamięć twórcy stenografii polskiej, profesora uniwersytetu lwowskiego ś. p. Józefa Polińskiego.

Pierwszy referat wygłosił p. Gliński na temat: „Stenografia — przestrzeń — czas”. Drugi referat odczytał p. Bogocz profesor gimnazjum w Cieszyźnie, p. t. „O znaczeniu stenografii”.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której mówcy podkreślali konieczność wprowadzenia obowiązkowej nauki stenografii w szkołach średnich jak to ma miejsce zagranicą. Uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia stenografii do programu szkół średnich w Polsce.

Układy kongresu potrwać dwa dni. (A. W.).

Nagroda za najlepszą książkę o wielkiej wojnie.

Akademia francuska ma w przyszłym roku przyznać po raz pierwszy nagrodę ufundowaną przez panią Helenę Porges w kwocie 4000 franków.

Nagroda ma być przyznana autorowi najlepszej książki o wielkiej wojnie.

Polska wobec sprawy rozbrojenia.

Co mówił o tem poseł polski w Rydze p. Jodko Markiewicz.

Współpracownik dziennika „Siegodnia” rozmawiał z posełem polskim w Łotwie, Jodko Markiewiczem, który wyraził swój pogląd na notę o rozbrojeniu wysłaną przez rząd sowietów do państw bałtyckich i na zapytanie, czy rząd polski porozumiał się w tej sprawie z państwami bałtyckimi, odpowiedział w następujący sposób.

— O ile mi wiadomo, rząd polski nie postanowił nic konkretnego w sprawach poruszanych w nocie.

Nim dana będzie odpowiedź rządowi sowietów, rząd nasz musi się porozumieć z państwami bałtyckimi.

Ja sam osobiście porozumiewałem się w tej sprawie z prezydentem ministrów Meyorowiczem. Nie wiem co zadecyduje rząd polski, muszę tylko zaznaczyć, że

nadejście noty zbiega się jednocześnie z napadami na kresy polskie uzbrojonych band Rosji sowieckiej.

Bandy te sprawiły olbrzymie straty w 6 wsiach polskich i ofiarą ich padło wielu naszych obywateli. Te smutne incydenty zmuszają nas z jednej strony do konieczności uregulowania stosunków pogranicznych, a z drugiej, przemawiają do nas o myśli rozbrojenia, dokąd nie usunięte będzie niebezpieczeństwo ciągłych napadów w strefach pogranicznych.

— Jak się zapatrują różnorodne grupy polityczne w Polsce na propozycję rządu sowietów?

— O ile mogłem zaobserwować, wszystkie partie w Polsce dają szczerze do pokoju z Rosją sowiecką, dlatego też każda rzeczowa propozycja ze strony rządu sowietów dająca do zapewnienia pokoju między Rosją, a Polską może śmiało liczyć na powodzenie.

Mój osobisty pogląd na sprawę rozbrojenia jest taki sam, ja-

kim był podczas podpisania protokołu w Rydze przed początkiem konferencji genueńskiej.

Ja osobiście uważam, że rząd sowietów traktuje sprawę rozbrojenia zupełnie poważnie i o ile mi wiadomo, redukuje teraz swoją armję. Chociaż uwaga pańska co do roli, jaką odgrywa armja czerwona w Rosji i jej czerwoni dowódcy jest zupełnie słuszna: mowy działaczy wojennych i politycznych działaczy sowieckich, wyglądające wobec armji czerwonej są w zupełnej sprzeczności z zamiarami pokojowymi rządu sowietów.

— Jak zapatrują się sprzymierzeni, a przedewszystkiem Francja na notę sowiecką?

— O ile mi wiadomo, Francja zapatruje się bardzo sceptycznie na sprawę rozbrojenia i uważa, że trwały pokój zależy wyłącznie od sumiennego wypełnienia traktatu wersalskiego przez Niemcy i

zaniechania przez rząd sowietów wszelkich zamiarów wywołania rewolucji komunistycznej w Europie zachodniej.

— W jakim stopniu mogą mieć wpływ na odpowiedź Rosji nierozstrzygnięte kwestje między Polską i Litwą.

— Nie ulega żadnej wątpliwości, że przed rozstrzygnięciem sprawy rozbrojenia musimy wziąć pod uwagę stosunek do Litwy.

Rząd nasz daje bezustannie dowody, że pragnie zachować stosunki przyjazne z Litwą, czego nie można powiedzieć o stronie przeciwnej. Dochodzą mnie ciągle wiadomości, że rząd litewski odmawia wiz na wjazd do Litwy, nie tylko obywatelom Polski, lecz i polakom, urodzonym w Łotwie, podczas, gdy ja staram się wszelkimi sposobami ułatwić przejazd litwinom, jadącym do Polski.

Oryginalne bezrobocie we Lwowie.

Strejkują profesorowie gimnazjalni w obronie uczniów-żołnierzy.

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie jedyny w swoim rodzaju strejk profesorów oddziałów gimnazjalnych i szkół realnych, uczących na kursach szkoły wojskowej we

Lwowie, na znak protestu przeciw zarządzeniu kursów szkolnych z powodu którego nie dopuszczono do egzaminu dojrzałości przeszło 100 uczniów-żołnierzy.

Z Rosji.

—o—

Prześladowanie wran-glowców.

Pomimo przyrzeczenia co do szerokiej amnestji dla członków armji Wrangla, którzy w pewnym określonym czasie powrócą do Rosji, mnożą się wypadki prześladowania, zwłaszcza oficerów armji Wrangla, którzy powrócili na łono rodzinne. Kilku z nich po powrocie zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniu, kilku innych w drodze do więzienia zostało zamordowanych.

Skazanie księży.

Kilku księży katolickich z okolicy i diecezji mińskiej zostało skazanych za stawianie podczas wywłaszczenia kościołów opór na przymusowe roboty. Księży wysłano narazie w kierunku Orenburga. Jaki ich dalszy los niewiadomo. Przewidywują tu energiczną interwencję Watykanu, która może jednak okazać się zbyt późną.

Lombardy.

Jak komunikują „Izwiestja” do rady moskiewskiej wpłynął wniosek w sprawie otwarcia lombardów w Moskwie. W danej chwili przystąpiono do opracowania projektu, regulującego działalność lombardów.

Polskie niebezpieczeństwo.

W rozgrywającym się obecnie w Moskwie procesie przeciwko członkom Sawinkowa, przesłuchiwało w ubiegłą sobotę kilku świadków, którzy składali zeznania co do przygotowywanych przez Siemionowa rzekomo na terenie polskim spisków i kłótni przeciwko republice sowieckiej. Prasa bolszewicka opierając się na fałszywych przezwani-

eznaniach uderza na alarm i nawołuje rząd do wyłączenia baczności i skupienia uwagi wobec grożącego od strony Polski niebezpieczeństwa.

Losy księcia serbskiego Jerzego.

Chce wstąpić do armji serbskiej w charakterze szeregowca.

WIEDEN, 6 lipca (A. P.). Według doniesień prasy białogrodzkiej, nie pobiera brat króla Jerzy od dłuższego czasu apanaży i stanowisko jego wśród członków dworu nie zostało mimo tylkokrotnych przyrzeczeń uregulowane. Dotychczas nie otrzymał książe Jerzy ani jednej części ze spadku po zmarłym ojcu. Książe utrzymuje się tylko z prywatnych pożyczek, które zaciąga w kole swych paryskich przyjaciół. Wszystkie jego starania u rządu serbskiego nie odniosły żadnego skutku. Złożył on swą szarżę majora i twierdzi, że chce powrócić do ojczyzny i zaciągnąć się do armji w charakterze zwyčajnego żołnierza. Rząd obawia się podobno publikacji listów, któreby kompromitowały ojca jego i Pasicza.

Lord Curzon cierpi na manję samobójczą.

Donoszą z Londynu: Lekarze oświadczyli, że Curzon cierpi na tę samą chorobę, na jaką zapadł swego czasu były prezydent Stan. Zjedn. Wilson. Zdaniem lekarza Curzon w najbliższym czasie nie będzie mógł spełniać żadnych urzędowań. Dozorcy pilnują go dzień i noc, by nie popełnił zamachu samobójczego. Wobec tego Lloyd George będzie musiał wkrótce powołać nowego ministra spraw zagranicznych. Balfour uchyla się od definitywnego przyjęcia tego stanowiska ze względu na swój podeszły wiek.

wistość i oddawać się złudzeniu, iż dość zgodzić się na rozbrojenie, a sielanka zapanuje na świecie. Do sielanki tej niestety dość daleko i rok ostatni wcale nie był jej zwiastunem.

Vigili.

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

FELJETON.

Na plaży w Zoppotach.

Trzy listy mężatki.

Kochana Jadziu!

... Już zjechali się wszyscy. Na plaży ruch bodaj że większy, niż w ogródku. W moim kostjumie kąpielowym jest mi bardzo do twarzy, a Heniek mówi, że piękna kobieta popełnia zbrodnie wobec całego społeczeństwa, jeżeli ukrywa to, co jest ozdobą jej kobiecości. Stefek jest zachwycony moją budową. Twierdzi, że wyglądam zupełnie, jak Venus. Heniek utrzymuje, że on się na tych rzeczach zna.

Porucznik Szczerbiński tyczył mnie wczoraj pływakiem. Okazało się, iż jestem bardzo pojętną uczennicą. Twierdzi tylko, iż mój kostjum kąpielowy jest nieco za ciężki, co mi utrudnia utrzymywanie się na powierzchni wody. Jutro jadę do Gdańska i kupię sobie inny bardziej przejrzysty.

Dyrektor Bombel kupił sobie specjalną lunetę, przez którą mnie obserwuje. Tak przynajmniej twierdzi Heniek.

Adaś twierdzi, że takie bieda ma, prócz mnie, tylko pewna hrabina w Warszawie, a pozatem są one bezkonkurencyjne. I pomyśl tylko, że taka piękna kobieta, jak ja, marnuje się w Łodzi. Życie jest naprawdę bezlitosne...

Inżynier Warski wymyślił bardzo miłą zabawę towarzyską, która nazywa się: „Odkopywanie pustelnika hinduskiego”. Polega ona na tym, że jedna osoba zakopuje się w gorącym piasku aż po szyję, a druga ją później odkopuje. Inżynier Warski już mnie czwarty raz wykopał. On to tak wspaniale robił... Heniek mówi, iż jest on znakomitym inżynierem i ma wielką przyszłość przed sobą.

Wczoraj pierwszy raz puściłam się z majorem Wielgusem na głębie morską. Nie masz pojęcia, jak to rozkosznie znajdować się na powierzchni otchłani i kpić sobie z całego świata. Musisz wiedzieć, iż major Wielgus jest bardzo doświadczonego pływakiem, może pruć fale przez trzy-cztery godziny, zupełnie nie męcząc się.

Wogóle mam tu powodzenie, za aż sama nie wiem!.. Dziś w nocy idę z Olkiem i Julkiem na „ceunion”. Całą noc będziemy „shimmować”!

Zasylam serdeczne ukłony i mocno całuję Cię

Twoja

Ola.

Mój najdroższy!

... Od chwili wyjazdu tylko marzę o Tobie!.. Jest tu wielu młodzieńców, ale żaden z nich nie nmywa się do Ciebie!.. Mam wielkie powodzenie i jestem poprostu rozrywana. Ale umiem się trzymać i jestem nieprzystępna. Nie radziłabym Ci tu przyjeżdżać, gdyż w Zoppotach jest strasznie drogo, a będzie jeszcze drożej. Czy już wynajmiesz ten pokój z oddzielnym wejściem, o którym mi ostatnio wspominałeś?.. Pisz do mnie jak najwięcej i nie próbuj mnie czasem zdradzić!..

Twoja jedyna

Ola.

Drogi Adolfe!

Gdybyś ujrzał tu swoją żonę, tobyś się wprost przeraził! Taką zrobiłam się nieprzyzwoicie skromną osobą!.. Byłam raz na plaży, ale dałam sobie najświętsze słowo honoru, że więcej już tam moja noga nie postąpi!.. Powiadam Ci, drogi Adolfe, najwzruszającą rzecz rozpuścić!.. Kobiety rozdekoltowane i rozwydrzone, jak na maskaradach! Zatrąciły wszelkie poczucie wstydu. A mężczyźni!..

Rozzuchwalone rekin!..

Gdybyś zobaczył jak tu zachowują się nasze „cnotliwe” mężatki, tobyś nie chciał wierzyć!.. Rumienię się na samą myśl o tem, co one wyprawiają!..

Towarzystwa nie mam żadnego i strasznie się nudzę. W kasynie są jakieś tańce, ale mnie to zupełnie nie ciągnie. Cały dzień leżę w ogrodzie, czytam książki i tęsknię za Tobą, mój mężu najdroższy. Dlaczego tak skapo pi-

szesz? Co słychać w Łodzi? Jak interesy? Czy przedsię sprzedałeś? Pilnuj, żeby wszystkie szuflady były zamknięte, bo wiesz, jak Marjanna lubi kraść. Ukłony dla wszystkich zasyła

Twoja

Ola.

P. S.

Przyslij mi jak najprędzej pieniądze. Żyję z pożyczek. Jak Ty o mnie mało dbasz!.. Trzeba mi najmniej 25 tysięcy marek niemieckich!..

Twoja

Ola.

(Przepisał W. Lak.)

CO DZIEŃ NIESIE?

LIPIEC

6

CZWARTEK

Dziś: Izajasza i Dom.
Jutro: Cyryla i Met.

Wschód słońca o g. 3.23.
Zachód słońca o g. 7.58

Wschód księżyca o g. 5.07 pp.
Zachód księżyca o g. 1.57 pn

Długość dnia g. 16.35
Ubyło dnia n. 10.

Amnestja za przewinienia podatkowe.

W myśl ustawy z dnia 31 marca 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 30 poz. 238) mają osoby, obowiązane do zapłacenia podatku od wzbogacenia się z powodu odpłatnego nabycia nieruchomości, (z wyjątkiem tylko płatników, należących do kategorii właścicieli gruntów o obszarze do 43 ha) przesłać izbie skarbowej najpóźniej w dniu 20 sierpnia 1922 r. szczegółowe obliczenie podatku i podać w niem między innemi cenę, za którą nabyły odnośną nieruchomość.

Kto tę cenę poda niezgodnie z prawdą, ulegnie karze pieniężnej w wysokości od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy, na której utratę naraził skarb państwa w zakresie podatku od wzbogacenia się, albo w drodze sądowej — karze pozbawienia wolności do jednego roku. Kto natomiast poda cenę nacycia prawdziwie, nie narazi się tem na karę za popełnione swego czasu zatajenie części ceny kupna. Jeśli bowiem w dniu, w którym izba skarbową otrzyma „szczegółowe obliczenie” podatku od wzbogacenia się, zawierające prawdziwą cenę kupna, władza skarbową bądź wcale jeszcze nie będzie miała skądinąd wiadomości o zatajeniu części ceny, bądź wdrożone dochodzenia nie będą jeszcze zakończone orzeczeniem pierwszej instancji, to postępowanie karne w przedmiocie zatajenia części ceny nie będzie wdrożone, względnie nie będzie dalej prowadzone. Dotyczy to zarówno płatnika podatku od wzbogacenia się (nabywcy nieruchomości) jakoteż innych osób, współwinnych zatajenia.

Hojny dar.

Prezes Oskar Kon, ofiarował Państwowej szkole włókienniczej w Łodzi 1 kocioł kornwalijski o powierzchni ogrzewalnej 90 metrów kwadratowych z kompletnym uzbrojeniem.

Oby czyn ten obywatelski prezesa O. Kona znalazł naśladowców.

Podziękowanie.

Otrzymałmy list następujący: Młodzież szkolna gimnazjum społecznego w Łodzi pod przewodnictwem dwóch nauczycieli urządziła wycieczkę naukową w dniach od 22 VI. do 27 VI. do Gdańska, Sopot, Oliwy i Helu. Dzięki uprzejmości władz kolejowych i innych instytucji uczniowie skorzystali wiele i stosownie do czasu zobaczyli ważniejsze obiekty określone w programie wycieczki.

W związku z powyższem dyrektora gimnazjum czuje się w obowiązku podziękować publicznie, za wiadomości stacji, względnie urzędnikom ruchu w Łodzi kaliskiej, w Łowiczu, zarządowi baraków dla emigrantów w Wistoulscu, w Gdańsku, zwłaszcza p. Stanisławowi Stańce, inż. dr. Dońskiego w stoczni gdańskiej i firmie transportów okrętowych p. Leszczyńskiego w Gdańsku.

Dyrekcja gimnazjum społeczne-go w Łodzi.

Gdańsk, jako port dla reemigrantów.

Ministerjum spraw zagranicznych wydało zarządzenie, aby polskie placówki zagr. rekomendowały Gdańsk, jako port reemigracyjny.

W tym celu placówki winny uświadamiać reemigrantów, że powracając przez Gdańsk nie potrzebują opłacać wiz państw obcych. Poza tem reemigranci nie podlegają rewizji celnej państw obcych oraz zarządzeniom w sprawie deklarowania pieniędzy, kosztowności i t. d. Wreszcie, powracając przez Gdańsk, reemigranci nie są narażeni na wyzysk ze strony nieuczciwych pośredników w obcych portach, lecz wprost z portu wyjazdu dostają się pod opiekę polskich władz emigracyjnych w Gdańsku.

Emigracja i reemigracja w cyfrach.

Według danych chicagowskiego biura emigracyjnego Associated Press opuściło Polskę, udając się do Stanów Zjednoczonych i Kanady 100 tys. emigrantów. Uchodźcy ci przywieźli z sobą 900 miliardów marek czyli około 300 milionów dolarów.

Większym jest natomiast ruch reemigracyjny naszych rodaków. W r. 1921 powróciło do Polski 78,827 osób. W roku bież. liczba zgłoszeń do polskich konsulatów w St. Zjedn. dochodzi już cyfry 250 tys.

Zydowskie filmy o Polsce w Chicago.

W teatrze Cristal przy Northav. w Chicago wyświetlano obrazy z życia żydów w Polsce, które zapowiadały organizacje żydowskie.

Pokazywano obrazy z życia żydów w Warszawie, synagogę, Nalewki. Następnie ukazał się pomnik Kopernika, pomnik Mickiewicza z napisem: To jest najslawniejszy poeta polski, który był wielkim przyjacielem żydów. Dalej posąg króla Kazimierza z napisem: Król polski, który pierwszy w Europie dał schronienie żydom i nie pozwolił ich krzywdzić.

Zabawa pieniędzmi.

W Berlinie rzucają banknoty z automobilów.

Dzienniki niemieckie donoszą o kosztownej i niebываłej przyjemności, na jakie pozwolił sobie niewysłędzony dotychczas automobilista.

Oto kilka dni temu przez główne ulice Berlina jechał w przyspieszonym tempie samochód, z którego rozrzucono na prawo i lewo pod stopy przechodniów pięćdziesięcio i stomarkowe banknoty pieniężne.

W ten sposób pewna uboga kobieta stała się nieoczekiwanie właścicielką 500 marek, co przy tamtejszych cenach stanowi bardzo poważną sumę.

Widzowie owej niezwyklej sceny przypuszczają, że ta oryginalna rozrywka automobilistów, kosztowała ich kilkadziesiąt tysięcy.

Dotychczas nie udało się ustalić kto był tak hojnym i ekscentrycznym w swoich zachciankach, pisma jednak przypuszczają, że musiał to być zasobny w obcą walutę cudzoziemiec.

Akademja poliglotyczna.

Z powodu stulecia istnienia instytucji propagandy wiary, odbyła się w Watykanie na podwórzu św. Damazego, uroczysta akademja poliglotyczna, której przewodniczył Pius XI, zasiadłszy na tronie, osłonięnym przez baldachim purpurowy. Po śpiewie, wykonanym przez chór, jeden z uczniów propagandy, wstąpiwszy na mównicę, wygłosił adres do Ojca św., ułożony w pięknej łacinie. Po nim wstępowało kolejno na mównicę 26 uczniów, a każdy z nich przemawiał w innym języku. Były tu reprezentowane wszystkie niemal języki europejskie i azjatyckie, nie wyłączając sanskrytu, starożytnego języka hebrajskiego, syryjskiego, arabskiego i etiopskiego.

Z naszych wywiadów.

W obliczu strejku włóknarzy

Rozmowy z robotnikami i przemysłowcami.

Jutro rano ma wybuchnąć w Łodzi ostry strejk w przemyśle włókienniczym. Zbytecznem chyba jest podkreślać, jakie katastrofalne wprost dla całego kraju skutki może za sobą strejk ten pociągnąć. Sfery miarodajne i zainteresowane powinny uczynić maksymalne wysiłki, aby grozącą katastrofę zażegnać. Z góry jednak trzeba zaznaczyć, że wysiłki te małe mają widoki powodzenia.

Aby wszechstronnie ocenić sytuację zasięgałem języka u tych, których najbezpośredniej strejk obchodzi i dotyczy. Rozmawiałem z robotnikiem jednej z największych fabryk bawełnianych, z wielkim przemysłowcem bawełnianym i z bardzo wpływową osobistością z pośród fabrykantów wełnianych.

Robotnik, którego zagadnąłem o sprawę strejku, okazał się człowiekiem bardzo umiarkowanym, spokojnym, umiającym trzeźwo patrzeć na sytuację. Oświadczył mi on, że

zarebek jego obecnie wynosi 7,530 marek tygodniowo,

przyczem płacę tą, jak zaznaczył należy uważać za przeciętną w przemyśle włókienniczym. Dowyżnienia ma żonę, będącą chwilowo w ciąży, i jedno dziecko. Obliczenia jego idą w tym kierunku, że

potrzeba mu około 40 proc. podwyżki.

— Wówczas pensja moja — mówił — nie będzie wprawdzie ideałem, ale

zbliży się dopiero do tego, co ustala, jako minimum, owa komisja.

której wyliczenia i tak nie mogą nadażyć i nie nadążają za falą drożyzny. A przytem musi pan pamiętać, że

jaśli obecnie uzyskamy podwyżkę, to trzeba ją przynajmniej liczyć na jakie 2—3 miesiące.

A Bóg raczy wiedzieć, jak będą ceny za miesiąc wyglądały. Na spadek ich w każdym razie się nie zanosz, daleko prędzej spodziewać się należy dalszej znacznej zwyżki wszystkiego, co człowiekowi do życia potrzeba.

— Więc strejk się jutro rozpocznie?

— Cóż robić, proszę pana.

Strejk jest środkiem najgorszym, ale, niestety, jedynym.

Robotnik nie może chcieć strejku, szczególnie w obecnych warunkach. Jeśli potrwa on choćby dwa tygodnie i da w rezultacie 25—30 proc. podwyżki, to i tak czas strejku zje podwyżkę za cały następny okres pracy, aż do najbliższego wystąpienia. Dawniej, gdy podwyżka miała wartość stałą na dłuższy dystans, było inaczej. Ale dzisiaj... Jednak zrozumieć trzeba, że niema dla robotnika innego wyjścia.

Rozmowa z przemysłowcem bawełnianym mniej była ciekawa i co do wydobycia informacji daleko trudniejsza. Rozmówca mój trzymał się cały czas w rezerwie. Z półsłówek jednak wywnioskować mogłem, że

w przemyśle bawełnianym bezrobocie jest obecnie bardzo nie na rękę.

Coprawda warunki nie sprzyjają podnoszeniu cen, jednak ta gałąź przemysłu poszłaby na ustępstwa, gdyby nie

zasadnicza niechęć do wszelkiej ustępliwości

i łatwego podwyższania płac robotniczych.

Zupełnie inaczej, sądząc z trzeciej mojej rozmowy, sprawa się przedstawia w przemyśle wełnianym. Tutaj, według słów fabrykanta, z którym rozmawiałem, daje się zauważyć

znaczna nadprodukcja i wielkie trudności w normalnym zbycie produkcji. Stąd sfery te chętnie widziałyby nawet dłuższy nieco strejk,

który odciążyliby nieco rynek i przyniósł tem samem możliwość nowego podniesienia cen towarów, bez którego, jak zaznaczył mój rozmówca, nie można nawet myśleć o podwyższeniu płac zarobkowych. Ze słów tego fabrykanta mogłem wywnioskować, że

przemysł wełniany wywiera nawet pewien wpływ w tym kierunku na przemysłowców bawełnianych.

Oto rezultat moich wywiadów. Najbliższe dni pokażą, czy moi rozmówcy są tylko pojedynczymi osobami, czy też reprezentują oni de facto grupy społeczne, do których de nomine należą.

Observer.

Na tle epidemji kradzieży rowerów

Jak się rowery kradnie i potem tai przed prawymi właścicielami.

W każdej dziedzinie powinniśmy posuwać się naprzód, w miarę postępu, kultury i cywilizacji, byle nie w fachu złodziejskim. Jednak niestety musimy przyznać, że ta gałąź wspaniale u nas kwitnie i zatacza coraz to szersze kręgi.

Aż do rozpoczęcia tegorocznego sezonu cyklistycznego, kradzieże rowerów spotykały się bardzo rzadko. W tym zaś roku takie wypadki notujemy coraz częściej. Wystarczy tylko postawić rower i odwrócić się lub wejść na chwilę do sklepu, aby natychmiast znalazł się przygodny jeździec i w mgnieniu oka zniknął wśród tłumu ulicznego. Doszli ci złodzieje rowerów już do takiej wprawy, że nie obawiając się schwymania na gorącym uczynku, zdobywają się potem na dowszcypy.

Tak np. przed kilkoma dniami kradnąc rower, złodziej odczepił od niego numer, położył ten ostatni na trotuarze i kpiąc sobie z ukazującego się w tej chwili właściciela, umknął.

Złodzieje ci potrafią bardzo przemysłnie urządzać się z łupem.

Aby nie dać się przyłapać właścicielowi, ukazuje się wśródmięściu na rowerze, w którym każda część pochodzi z innego roweru. Tak postępując ci złodzieje bezkarnie wyrządzają coraz to większe szkody.

Niechże więc nasi rowerzyści zwracają baczniejszą uwagę na swoje rowery, a władze policyjne niech nie pozwolą bezkarnie grasować tej szajce specjalistów od kradzieży rowerów.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4920—4935—4900
Franki fr. 410.
Marki niem. 11.70

Czeki i wpłaty.

Belgia 370.50—370.
Berlin 11.25
Holandia 1980.
Kopenhaga. 1020.
Londyn 21950.
Nowy Jork — 4910.
Drobne dolary 4870
Paryż 408.
Praga 97.
Szwajcaria 980.
Wiedeń 23.65
Włochy 233.

Listy zastawne.

Miljonówka 1450—1425.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za
100 rubli 225—218.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za
100 marek 57.50
5 procen. obl. m. Warszawy 210.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 5700
Bank Kred. Warsz. 5500—3600
Bank Zachodni 2900.
Cukier 46500.
Drzewo 1550
War. tow. kopalń węgla 7550
Lilpop 4750.
Ostrowiec 7725.
Orthwein i Karasiński 1200
Rudzi 2800.
Starachowice 5990.
Pocisk 800.
Zyrardów 79250
Borkowski 1285.
Bracia Jabłkowsky 1950.
Zegluga 1750
Polska nafta 1800

Cedola giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 6 lipca.
Dolary St. Zjednoczonych (got.) —
w placeniu 4910, w żądaniu 4920.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w pla-
cieniu 4900, w żądaniu 4950.
Franki belg. (czeki) — w plac. 389,
w żądaniu 392.
Franki franc. (got.) — w plac. 410,
w żądaniu 412.
Franki franc. (czeki) — w plac. 406,
w żądaniu 410.
Funt angielski (czeki) — w pla-
cieniu 21900, w żądaniu 22000.
Kor. austr. (czeki) — w plac. 0.25,
w żądaniu 0.24.
Kor. czeskie (czeki) — w plac. 97,
w żądaniu 99.
Marki niemieckie (got.) — w pla-
cieniu 11.70, w żądaniu 11.90.
Marki niemieckie (czeki) — w pla-
cieniu 11.10, w żądaniu 11.45.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi —
w plac. —, w żąd. 200.
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi —
w plac. —, w żądaniu 190.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w pla-
cieniu —, w żądaniu 98.
Miljonówka w pl. 1450, w żąd. 1500.

TEFFL

Te, które składają wizyty

Czyście już złożyli te wizyty, które mieliście oddać waszym znajomym.
Czy wszyscy wasi znajomi złożyli wam te wizyty, które wam są winni?
Pomyślcie: Przypomnijcie sobie! Wszak jeszcze można wszystko naprawić...
Wiem, co to są wizyty.
Wiem, ile ludzi staje się ofiarami wizyt, które z obowiązku muszą składać...
Wiem, jakie katusze przechodzą męczennicy urzędowych wizyt...
Wizyty — to coś metafizycznego.
Oto opowiem wam historię pewnej wizyty. Choć jest to opowieść najzwyczajniejsza w świecie, jednakże będziecie nią do głębi duszy wstrząśnięci, jakby co najmniej chodzą tu o jakąś okropność grandguigolowską.
Rzecz się miała tak:

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 5-go lipca. — Marka polska 8 88,50—8,91,50, przekaz na Warszawę 8,93,50—8,96,50, przekaz na Poznań 8,93,50—8,96,50.
BERLIN, 5-go lipca. Marka polska 8,95 przekaz na Warszawę 9,00.
Noty Kriesa 11—12.
ZURYCH, 5-go lipca. — Warszawa 0.10.50
GENEWA, 5-go lipca. Marka polska 0.10.50
LONDYN, 5-go lipca. Marka polska 20,500 czek, 21,500, gotówka za funt.
AMSTERDAM, 5-go lipca. Marka polska 0.053.90
PARYZ, 5-go lipca. Marka polska 0.27.
N. JORK, 5-go lipca. — Warszawa 0.021.
KATOWICE, 5-go lipca. Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosił dzisiaj — 8.60.

Giełdy zagraniczne.

ZURYCH, 5-go lipca, (Pat). Notowania początkowe. Przyjęto o godz. 11.30, Berlin 1.22, Paryż 43.05, N. Jork 524.50, Londyn 23.55, Siofa 3.40, Warszawa 0.11, Zagrzeb 1.62, Wiedeń 0.02,36, kor. stem. 0.02,75, Budapeszt 0.45, Praga 10.12, Holandia 203.25, Mediolan 24.05.

Rynek włókienniczy krajowy.

BIAŁYSTOK, 4-go lipca. Kero 1200—1800, kastor kolorowy 900—1400, zwykajny 1100—1500, ciemny 800—1300, burka na welnianej osnowie 1300—1800, na bawelniej osnowie 1000—1300, materiały paltotowe z podszewką 2900—3500 koce szagatowe, szt. 5000—6500, korden-dankie, szt. 1100—1600, szmaty zwyczaj. za pud 3000, tybet za pud 7500, welna scheco za pud —, — beuer za pud — — — fein za pud — —.

Bawełna.

BREMA, 4 lipca. — Bawełna amerykańska loco 253.20.
LIVERPOOL 4 lipca. Bawełna na lipiec 13.94, sierpień 12.96, wrzesień 12.56, październik 12.30, grudzień 12.21.

Wetna.

HAVRE, 4 lipca. Sierpień 630, wrzesień 630, październik 610, listopad 600, grudzień 600, styczeń 590, luty 590.

Jedwab.

LYON, Jedwab seweński I gat. 12/16 225, włoski extra 230, syryjski II gat. 9/11 — 200, japoński fil I i II 11/16 9/11 — 227, chiński fil petit extra 9/11 230, kantoński fil best I 11/16 210—215.

Skóry.

WIEDEN, 5 lipca. Box calf chevrau 39100, Rindboks 56000, buty ręcznie szyte box calf czarne 46000, brązowe 72000.

W pewnym domu spotkałam się z bardzo miłą damą Anną Kozłak.
Była ze mną rozkosznie słodka, a przy pożegnaniu rzekła:
— Jaka pani jest cudna! Jakbym chciała panią bliżej poznać!...
Na to ja odparłam:
— Wprost przeciwnie! To pani jest cudna, a ja jestem brzydka!...
Byłabym szczęśliwa, gdyby pani zechciała mnie odwiedzić!...
Stodko się uśmiechnęła i obie zrozumiałyśmy, że ona nie przyjdzie.
Ale po dwóch tygodniach spotkałam ją na ulicy.
Obawiając się, iż zapyta mnie: „Jak się pani miewa?” na które to pytanie nigdy nie potrafiłam odpowiedzieć, prócz: „Dziękuję, owszem” — pierwsza zatraj-kotałam:
— Jak się droga pani miewa? Aj, aj, aj!... Jak pani nie wstydi!... Nie chciała pani mnie odwiedzić!... A ja z niecierpliwością czekam od dwóch tygodni!... Czyż pani tego nie czuła?
Ona zaczęła coś opowiadać o braku czasu, aż wreszcie zapytała

Tajemnica zakrwawionego wagonu kolejowego.

Krwawy występ złodzieiów kolejowych we Francji.

Podczas oględzin przybyłego z Bourget do Plaine — St. — Denis pociągu, służbę stacyjną uderzył widok krwi, jaka się wydobywała z wnętrza wagonu towarowego. Drzwi wagonu były szczelnie zamknięte i zaplombowane. Ale na raczce i na zasuwie drzwi widniały liczne ślady nieskrępanej krwi, co dawało jeszcze więcej do myślenia. Służba zaalarmowała naczelnika stacji, który zarządził natychmiastowe otwarcie wagonu.

Rozrzucone w nieładzie meble wagonu nosiły wszędzie piętno zbrodni.

Podłoga ociekała krwią, w kącie zaś oparta o ścianę, spoczywała jakaś przykucnięta postać. Był to jakiś mężczyzna. Głowa i ręce jego były pełne ran. Człowiek ten znajdował się w stanie bezprzytomnym, wszelkie pytania, pod jego adresem skierowane, pozostały bez odpowiedzi. Jednakowoż służba stacyjna rozpoznała w nim pracownika kolei północnej, trzydziesto czteroletniego Eugeniusza Bled. Był on dozorcą stacyjnym na stacji Bourget. Przewieziony do szpitala na operację, wkrótce wyzionął ducha, nie odzyskawszy przytomności.

Powiadomiona o zbrodni policja przybyła natychmiast na stację towarową, gdzie znajdował się okrwawiony wagon.

Przystąpiono do szczegółowych oględzin wagonu oraz do obejrzenia pozostawionych na grzaniach krwawych śladów rąk.

Na podłodze znaleziono kopertę z adresem do pewnego kupca w St. Denis. Czyżby to był jeden ze sprawców śmierci pana Bled? Sledztwo wykazało w jakim związku stał adresat znalezionej koperty ze zbrodniami. Dochodzenia wykazały, że Eugeniusz Bled objął dyżur dozoru na godzinie 5-ej rano. Zmiana miała nastąpić o 1-ej po południu. Inny urzędnik ze stacji Bourget, obchodząc pociąg, zauważył, że drzwi wagonu z meblami nie są zamknięte na kłódkę. Kłódka wisiała nie zamknięta. Wprawdzie nie zauważył on ani krwi, ani nic podejrzanego. Sądząc jednak, że kłódka zerwała się podczas szarpnięcia przez parowóz, urzędnik nie zbażał wnętrza i ograniczył się tylko do zaplombowania zamku na dwie plomby.

Policja zatem udała się na stację w Bourget i w miejscu, gdzie stał wagon z meblami odnalazła ślady krwi, pokryte już kurzem. Dokola owego miejsca ziemia była zdeptana.

Z trudnością odnaleziono ślady butów należących do kilku ludzi.

O parę metrów leżał głaz, na

którym także widniała krew. Nakoniec znaleziono także zgubiony przez złoczyńców ołówek, również poplamiony. Na zaschłej krwi zachowało się pasmo czyichś włosów. Wszystkie te przedmioty władze śledcze zachowały jako dowody rzeczowe, z których policja wyłuska całą prawdę.

Przypuszczalny przebieg dramatu był następujący.

Bled zauważył złoczyńców w tym momencie gdy usławali popełnić kradzież.

Złoczyńcy chcąc się zabezpieczyć przed czekającą ich konsekwencją lub też chcąc silić krzyki dozorcę, rzucili się na niego, zadając ciosy nożem i kamieniem w głowę. W mniemaniu, że dozorca już nie żyje i chcąc zatrzeć ślady, umieścili okrwawione zwłoki w wagonie towarowego pociągu. W tym też celu wyrwali kłódkę. Poczem drzwi zasunęli z powrotem, ażeby bezkarnie zabezpieczyć sobie ucieczkę. Najbliższe dni pokażą kto był uczestnikiem tego ohydne go mordu.

Tańce na przyszły karnawał.

— O —

W trosce o urozmaicenie karnawału r. 1922-23 zjechali się podczas Zielonych Świąt w Paryżu co wybitniejsi nauczyciele tańców z Francji, Belgii, Grecji, Anglii i Holandii. Zjazd był bardzo ożywiony, obrady ciągnęły się przez kilka dni. Po długich rozprawach i sporach uchwalono szereg „nowalij”, tanecznych, z których największy zachwyt budziła będą — zdaniem ich twórców: walc hiszpański „Passeto”, dalej „Girondella” połączenie figur walca z figurami tanga, „Zidzas” nowe tango w stylu greckim. Nadto obmyślono cały szereg nowych fox-trol-

Zawiadamia się P. T. Publiczności, że „dom bałtycko-tekstylny we Lwowie” niema nic wspólnego ze znaną firmą „Bałtyk” Łwów ul. Sykstuska № 23, która obecnie działa manufaktury na wielką skalę rozszerza.

461-1

Bałtyk.

Brylanty

bijuterję, złoto, srebro kupuję i placę najsumienniej. Zegarmistrz-jubiler Ch. Szalek, Piotrkowska № 14. 050—6



KUPUJE

i placę 30% drożej brylanty, złoto, srebro, perły, zegarki, stare zegby, dywany i futra. Konstantynowska № 7. Milich, prawa ofiyna i piętro. 492—10

tów, skazując stancowca na banicję z salonów ulubiony dotąd „shimmy”. Ulaźniła się bowiem na zieżdż stancowca tendencja do ukrócenia wyuzdania tanecznego, paunującego w salonach.

Pani Bessarabo znów zmienia tożsamość.

Pani Bessarabo nie przyjęła wyroku skazującego ją na 20 lat więzienia, ale wniosła o rewizję sprawy do izby kasacyjnej. Herta Mirtel zachowała pełną równowagę umysłu i nie zdała się być zupełnie zniechęconą.

— Izba kasacyjna — oświadczyła ona w rozmowie ze swoim adwokatem, panem Moro Gialferi — będzie musiała znieść wyrok sądu przysięgłych, skazujący mnie, pomimo zeznań mojej córki, zeznań kłamliwych, które ja uratowałam, to mnie zresztą niesłychanie cieszy, a mnie pograżyły, nie przestanie bronić mojej niewinności. Wkrótce będę w możności przedstawienia świadectw i dowodów tego rodzaju, że rewizja procesu będzie niemierną, wszyscy się przekonają, że nie zabiła. Trzeba będzie tylko przesłuchać osoby, których nazwiska podam a wtedy prawda wyjdzie na jaw.

Jakie są te nazwiska? Jakże dowody? Chwiliowo pani Bessarabo zachowuje jeszcze tajemnicze milczenie.

Najnowsze modele

pasków

paciorek, dżetowych i drewnianych oraz TOREBKI paciorkowe, tanio do nabycia. Andrzeja 43 m. 13, lewa ofiyna. 449—20

Zakład kuśnierski H. Waserma

Piotrkowska 42 wykonywa wszelkie roboty futrzane damskie, jak męskie po cenach przystępnych z akuratną obsługą. 89-8